

Czescy komuniści pójdą do PE ze spiskowcami i agrobaronami

28 kwietnia 2024

W wyborach europejskich partia KSČM połączyła siły z agrobaronem Jandejsem.

W przypadku wyborów europejskich komuniści postawili na powiązania ze teoretykami spiskowcami i agrobaronami, wcześniej bliskimi skrajnie prawicowemu ruchowi PRO Jindřicha Rajchla. Kateřina Konečná ma szansę obronić swój mandat i nie ukrywa, że [apeluje](#) przede wszystkim do wyborców niezadowolonych ze stanu polityki wewnętrznej.

KSČM połączyła siły z małymi partiami, wpływowymi spiskowymi i przedstawicielami lobby agrarnego na rzecz wyborów europejskich. Ostateczna forma koalicji o imieniu Stačilo! (Dość!) zaprezentowana została przez komunistów na konferencji prasowej w zeszłym tygodniu. Do obecnej komunistycznej eurodeputowanej Kateřiny Konečné na czołowych stanowiskach dołącza prawnik i były ekspert ds. hakerów w służbie zdrowia Ondřej Dostál, influencer spiskowy i była wiceprzewodnicząca partii PRO Petra Rádová czy były przewodniczący Izby Rolnej Zdeněk Jandejsek.

Sojusz ze spiskowcami i porzucenie marki partyjnej na rzecz czerwcowych wyborów do Parlamentu Europejskiego, które komuniści ogłosili pod koniec ubiegłego roku, nadal procentują Konečnéj. Według marcowego sondażu Ipsos koalicja zdobyłaby 6,1 proc., według późniejszego sondażu Data Collect nawet 7,1 proc., a według sondażu STEM z początku kwietnia 6,7 [proc.](#) Koalicja Stačilo! dostałby się zatem do Parlamentu Europejskiego i uzyskałby przynajmniej jeden mandat. Według wszystkich sondaży ruch ANO zdecydowanie wygrałby marcowe wybory europejskie z ponad 26–27 proc., a za nim uplasowałaby się centroprawicowa potrójna koalicja Razem. Pewność

przekroczenia pięciu procent powinny mieć także STAN, Piraci i koalicja SPD z Trikolorą.

Powiązania z nacjonalistami w dużej mierze definiują także program koalicji: głównymi motywami są sprzeciw wobec Zielonego Ładu dla Europy, pomocy militarnej dla zaatakowanej Ukrainy, pogłębiania integracji europejskiej oraz zniesienia prawa weta w zbiorowym podejmowaniu decyzji w Radzie Unii Europejskiej w sprawie euro czy migracji. Dopiero w drugim rządzie z KSČM sojusznicy podejmują kwestie społeczne lub wysiłki na rzecz ograniczenia dywersyfikacji zysków przez międzynarodowe korporacje.

KSČM obrała zatem drogę odwrotną do tej, którą wybrała pięć lat temu w ramach wyborów europejskich. Starała się wówczas przynajmniej częściowo odmłodzić kandydatów i umieścić na czołowych stanowiskach bardziej postępowe twarze. Tym razem będzie walczyła o wyborców przede wszystkim z koalicją SPD i Tricolor, sojuszem Přísaha i Motoristů se czy ruchem PRO Jindřicha Rajchla, który do Parlamentu Europejskiego będzie starał się dostać m.in. ČSSD Michał Hašek.

Kateřina Konečná już w zeszłym roku opublikowała na swoich portalach społecznościowych informację, że KSČM rozmawiała o współpracy z Jindřichem Rajchlem i Jiřím Paroubkiem w celu stworzenia czeskiej wersji partii SMER słowackiego premiera Roberta Fico. Do porozumienia w sprawie szerszej koalicji prorosyjskiej nie doszło jednak rzekomo dlatego, że współpraca z komunistami była dla anonimowego głównego sponsora Rajchla nie do przyjęcia.

Komuniści ogłosili podstawowy kształt swojej kandydatury do Parlamentu Europejskiego już pod koniec ubiegłego roku, a w zeszłym tygodniu przedstawili ostateczną listę. W pierwszej dziesiątce znajdziemy tylko trzech członków KSČM: na czele stoi przewodnicząca i broniąca mandatu europosłanki Kateřina Konečná, czwarte miejsce zajmuje wiceprzewodniczący partii Milan Krajča i dziesiąty przedstawiciel województwa morawsko-

śląskiego z KSČM Ivan Strachoň.

Drugie miejsce zajął Ondřej Dostál, ekspert z zakresu prawa zdrowotnego, były członek Piratów, wówczas współpracownik i mówca wydarzeń prawicowego ruchu populistycznego Jindřicha Rajchlo. Trzecie miejsce zajęła wyrzucona w zeszłym roku z ČSSD prawniczka Jana Turoňová, która współpracuje z ekonomistką Iloną Švihlíkovą, politologiem Petrem Drulákiem i ultrakonserwatywnym działaczem Michalem Semínem w stowarzyszeniu Świątopełk, zrzeszającym antyliberalną lewicę z lewicą ultraprawicy. Z tego stanowiska wypowiadała się na ubiegłorocznym Spotkaniu Patriotycznym w Příčach w środkowych Czechach.

O piąte miejsce ubiega się antyszczepionkowa influencerka oraz była członkini i wiceprzewodnicząca partii Rajchlo PRO Petra Rádová, która w zeszłym roku opuściła partię po sporach z całą komórką Południowych Moraw. Ósme miejsce zajął Jan Skalický, popularyzator idei kanału Dunaj-Odra-Laba, były członek ODS, później od wyborów 2022 r. do maja ubiegłego roku poseł i radny miasta Děčín z ramienia ruchu ANO.

Zwrócił na siebie uwagę, gdy na swoim profilu na „Facebooku”, podczas ubiegłorocznych wyborów prezydenckich, wskazywał na podobne wyniki w ostatnich wyborach prezydenckich w Czechach, na Słowacji i we Francji, i sugerował, że „już nawet nie zaprzatają sobie głowy zmianą oprogramowania”. W maju został wydalony z rady miejskiej Děčín za rzekomą niekompetencję. Dziewiąte miejsce zajął Petr Bureš, operator internetowej telewizji konspiracyjnej o tej samej nazwie.

Na komunistycznej liście kandydatów pojawili się także przedstawiciele lobby agrarnego: dwudzieste pierwsze miejsce na liście kandydackiej należy do byłego prezesa Izby Rolniczej, właściciela agroholdingu Rabbit i odbiorcy kilkudziesięciu milionów dotacji europejskich Zdenek Jandejska. W przeszłości współpracował już z Trikolorą i SPD, dostarczał Okamurze mięso na jego przedwyborcze

„czeskie jarmarki”, przemawiał na demonstracjach organizowanych przez SPD i ruch PR0. W lutym tego roku odegrał kluczową rolę w organizacji protestów rolników przeciwko Zielonemu Ładowi i rządowi Petra Fiali. Jandejsek, wraz z przewodniczącym Związku Niezależnych Związków Zawodowych Bohumírem Dufkiem i konspiratorem Danielem Sterzikiem, byli jedną z głównych twarzy tego wydarzenia.

Szóste miejsce komunistycznego kandydata w wyborach europejskich zajęła Jarmila Dubravská, dyrektor generalna firmy kiełbasianej Skaličan, była dyrektor wykonawcza Izby Rolnej ds. Polityki Rolnej i członkini Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego dla Republiki Czeskiej. Dubravská często pojawia się w mediach alternatywnych i w wystąpieniach publicznych zazwyczaj promuje faworyzowanie czeskiej produkcji rolno-spożywczej.

Kateřina Konečná nie ukrywała na konferencji prasowej, że motorem projektu jest w znacznie większym stopniu wewnętrzna sytuacja polityczna. „Koalicja Stačilo! to historia, która zaczęła się pisać po wyborach parlamentarnych w 2021 r., kiedy stracono milion głosów, a milion osób, które przyszły na wybory, nie ma dziś swojej reprezentacji w Izbie Deputowanych” – powiedziała. „Jestem też zła, że po 2035 roku nie będę mogła kupić samochodu z silnikiem spalinowym, nie chcę wymieniać korony na euro, nie chcę boczników w czeskich sklepach. Nie chcę, aby von der Leyen, która zmarnowała miliony euro europejskich podatników, która zamiast poprawiać jakość życia decyduje, gdzie kupić jak najwięcej broni, nadal stała na czele komisji” – wyjaśniła komisarz. Główne komunistyczne motywy czerwcowych wyborów europejskich przewodniczącej KSČM. „Odrzucamy jakiekolwiek zbrojenia, jakiekolwiek wysyłanie granatów na wojny, jakiekolwiek zabijanie ludzi przy wsparciu Unii Europejskiej. Postaramy się zrobić wszystko, aby Zielony Ład w dzisiejszej formie nie stał się rzeczywistością. Jeżeli w Parlamencie Europejskim wraz z naszymi kolegami z innych krajów europejskich nie będziemy w stanie go całkowicie

znieść, postaramy się go maksymalnie skrócić i tak, aby szkodził gospodarce, rolnictwu i życiu obywateli w Unii Europejskiej jak najmniej” – apelowała Konečná.

Eksperci uważają, że główną przyczyną dobrych perspektyw koalicji Stačilo! jest osobowość obecnej komunistycznej eurodeputowanej Kateřiny Konečnéj. „Główny powód widzę w tym, jak dobrze Konečná komunikuje się w sieciach społecznościowych. Swoim stanowczym stylem udaje jej się przyciągnąć uwagę osób niezadowolonych z władzy. W szczególności Konečná reprezentuje inny typ opozycji niż Andrej Babiš czy Jindřich Rajchl, jest radykalnie lewicowa i nie kryje tego za niczym” – mówi „Deníkowi Referendum” politolog Aleš Michal z Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Karola w Pradze.

„Ważne jest to, że komuniści nie działają pod marką KSČM, ale jako koalicja Stačilo!, bo to bardzo dobrze wybrana nazwa marketingowa. Ich kampania opiera się następnie na osobowości Kateřiny Konečnéj, która jest dobrze znana w polityce wewnętrznej i popularna w sieciach społecznościowych. Za nową marką ukryta została tożsamość KSČM, także wizualna. Udaje im się zaprezentować jako grupa, w której skupiają się głosy protestu, w tym wyborcy, którzy nie są głównymi zwolennikami KSČM” – mówi DR socjolog Jan Herzmann.

Według niego KSČM nie jest jeszcze pewna obrony swoich mandatów. Wspomina, że □□w przeszłości wielokrotnie zdarzało się, że partie, które według sondaży miały wymierną nadzieję na przekroczenie pięcioprocentowego progu, zaskakująco lądowały poniżej niego. „Jeśli jednak KSČM miałby odnieść sukces w wyborach europejskich, byłby walutą obcą w nadchodzących wyborach parlamentarnych. Sukces na szczeblu parlamentarnym zależałby jednak od osobowości lidera: dużą różnicę robi to, czy mamy jednego kandydata w wyborach powszechnych na cały kraj, jak w wyborach do Parlamentu Europejskiego, gdzie potrzebna jest tylko jedna wybitna osobowość jako siła napędowa lub czternastu kandydatów

regionalnych, każdy ze swoim własnym przywódcą” – dodaje Herzmann. Według niego KSČM miałyby szansę w wyborach parlamentarnych, gdyby Konečná zechciała wrócić z Brukseli i Strasburga do polityki wewnętrznej i stanąć na czele kampanii do parlamentu.

Jednak KSČM wraz ze swoimi spiskowcami i baronami agrarnymi będzie miała w czerwcowych wyborach europejskich licznych konkurentów: z praktycznie identycznymi akcentami programowymi i motywami retorycznymi startuje także koalicja SPD z Triolorą, która według sondażu Data Collect może liczyć na mniej niż jedenaście procent i trzy mandaty. Na czele kandydata stanie były poseł do Parlamentu Europejskiego i założyciel Svobodné Petr Mach. Przewodniczący SPD Tomio Okamura otwarcie przyznał, że umieszczenie Macha na czele listy kandydatów to próba apelu do rozczarowanych, prawicowych i eurosceptycznych wyborców ODS, niezadowolonych ze związku z eurofederalistami z TOP 09 i KDU-ČSL.

Jak wynika z dotychczasowych sondaży, pewne szanse nadal mają koalicja Zastawu Roberta Šlachty i Clausystów z pierwotnie praskiego projektu komunalnego Motoristé seba, który do wyborów poprowadzi influencer Filip Turek, oraz niezależny kandydat Wolne Przywództwo Libora Vondráčka na wybory europejskie.

Co jednak zaskakujące, żaden z sondaży nie pokazał dotychczas poparcia ruchu PRO Jindřicha Rajchlo, głównego mobilizatora antysystemowej sceny pozaparlamentarnej ostatnich miesięcy, który sam stał na czele kandydata. „Tradycyjnie scena antysystemowa w Czechach cierpi przede wszystkim z powodu konfliktów wewnętrznych, więc osłabia się od wewnątrz. Koncentrują różne osoby, które postrzegają siebie jako liderów, chcą być zauważone i nie chcą zbytnio dzielić się uwagą. Scena jest podzielona i wysoce niestabilna, tworzą się na niej mniejsze grupy, których fani rozchodzą się na różne sposoby. W dodatku niegodnie walczą o pieniądze. Wciągają w swoje żabie wojny zwykłych obywateli, ponieważ toczą się na

żywo w sieciach społecznościowych” – wyjaśnia politolog Petra Mlejnková z Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Masaryka w Brnie.

Według Mlejnkovej taka sytuacja w naturalny sposób zniechęca wielu potencjalnych zwolenników, dlatego albo przestają zwracać uwagę na politykę, albo przyłączają się do alternatyw, czy to koalicji SPD z Trikolorą, czy komunistów i spiskowców z koalicji Stačilo!

Autorstwo: Vojtěch Petrů

Źródło zagraniczne: DenikReferendum.cz

Nadesłano do portalu WolneMedia.net